

Recenzja: „Pomór znów nad Pomorzem...” Żywiolak – „Pieśni Pół/Nocy”

utworzone przez [mollplytowy](#) | Lis 22, 2017 | [Recenzja](#) | [2 Komentarze](#)



Czuję nadchodzącego Pomora, mrowi kark od stających na nim włosów, kiedy słucham opowieść o Olbrzymach. Boję się, że niechcący wpadnę na Bagienną Królową... Przylapuję się na tym, że jestem przecież bezpieczna – jadę w zamkniętym samochodzie. A jednak włosy stają na karku, boję się i czuję... Żywiolaka czy dzięki Żywiolakowi?

Jak zawsze nie wiem, od czego zacząć. Może opowiem Wam jak to było z Żywiolakiem w moim przypadku. Zakochałam się w nich, bo zagrali wiersze Leśmiana. Jedyne w swoim rodzaju poety, który w utworach zawarł całą słowiańskość i efemeryczność Polski. Od „Nowej Ex-Tradycji” jestem z Żywiolakami, śledzę ich poczynania i oto jest kolejna płyta. „Pieśni Pół/Nocy” to Kaszuby i Pomorze ubrane w piękne słowa i tradycyjną muzykę, poparte solidną lekturą dzieł dotyczących historii tego obszaru – **chcę Wam dzisiaj opowiedzieć o mrocznym Pomorze, przebiegłych Wilach i okrutnej Gigantce Bagienniej Królowej.** Niewiele zespołów potrafi stworzyć tak mroczny, duszny, wręcz nawiedzony i przekonujący przekaz muzyczny, jak Żywiolak. **Wokół nas elektronika, komputery, samochody, a ja czuję się jakby tego wszystkiego nie było. Jestem ja, Pomór, który wychodzi nocą z podwodnych komór, Śmierć, której klaniać się będzie odważny młodzieniec, przerażające niechrzczenie – upiory nieochrzczonych dzieci, które mkną po niebie z chmurami.** Słucham i czuję – strach, obawę, przestrożę. Nie tylko słowa – w języku kaszubskim, jeśli się nie mylę to także niemieckim, głównie polskim stylizowanym na staropolski, ludowy – ale i muzyka przenoszą nas w tamten świat. Lira korbowa, fidel renesansowa, gęśla gdańska smyczkowa albo lutnia romantyczna to tylko niektóre instrumenty, na których grają muzycy Żywiolaka. Nie używając instrumentów elektrycznych

(wierząc rozpisce instrumentów na okładce płyty) potrafią zagrać ostro, ciężko – jak w utworze „**Dens makabreska**”.

Żywiolak jednak umie być nie tylko srogi i mroczny, ale też pięknie wzruszający. Przykładem jest utwór „**Z Chelmińskiego**” wykonany na lutni konstruowanej. Niecała minuta instrumentalnego, spokojnego utworu, który zwyczajnie porusza i jest doskonałym wstępem do „**Stucha**”, już nie tak stonowanego. **Żywiolak**, moi drodzy, potrafi być też zabawny, chłopski, tradycyjnie prosty! Jak w utworze „**Wionek**”, który opowiada o relacjach damsko-męskich ludzi na wsiach. Zaśpiewany prosto z serca, bez podziału na głosy, za to uroczo nierównym chórem, o który można byłoby podejrzewać panów w sile wieku, już po kilku głębszych. To dobry wstęp do sklecenia kilku słów na temat wokalu. **Artyści przez wielkie „a” – świadomi, „nawiedzeni**”. Z jednej strony potrafią zaśpiewać prosto z gardła, nierówno, niedbale. Z drugiej mrozą krew w żyłach iście diabelskim szeptem – którym nie każdy potrafiłby zaśpiewać – jak w utworze „**Lopi**” albo zachwycają dwugłosami. Kiedy słucham „**Bóst**” czuję, że śpiewające dziewczyny mają w sobie mroczność Wił. Od słuchania zachryplej, tajemniczej narracji w utworze „**Bagienna królowa**” stają włosy na karku...

[do odsłuchu „Bagienna Królowa”](#)

Nie umiem powiedzieć niczego złego o tej płycie. **Balam się jej – balam się, że się zawiodę, że mnie nie porwie.** Tymczasem nie potrafię się oderwać od „**Pieśni Pół/Nocy**”. Jest dopracowana instrumentalnie, wokalnie, ale i konstrukcyjnie. Tworzy integralną, skończoną całość, w której jest zło, mrok, śmierć, tragedia, ale i lekkość, beztroska, hardość. Na tej płycie jest wszystko, co powinno być na krążku, który opowiada historię konkretnego miejsca.

Każdemu, kto jest zainteresowany folkim i kawałkiem naszej historii, o której nie usłyszysz w szkole, polecam ten krążek. Poza muzyką, w książeczce dołączonej do płyty, można znaleźć wiele ciekawostek o Pomorzu, ale nie będę zdradzać niczego więcej. Przekonajcie się sami. **Muzycy Żywiolaka nie tworzą folku. Oni są muzyką folkową – są Pomorzem, są Wiłami i są Śmiercią. Są chłopem i dziewczką, Bagienną Królową, mrocznymi czasami przedchrześcijańskimi i prostotą wsi. Są Kaszubami. I wszystkim, co tworzą.**

[Żywiolak na facebooku](#)

Mol(l) Płyty

2 komentarze



DarSoya dnia 25 listopada 2017 o godz. 18:07

A tam niczego złego, słowiański rap mało śpiewu kiedyś mi jakos lepiej ich słuchało

[Odpowiedz](#)



[mollplytowy](#) dnia 27 listopada 2017 o godz. 10:08

Ostatnie, co przyszłoby mi do głowy na temat tej płyty, to rap – nawet
słowiański może po prostu wolisz Leśmiana?

[Odpowiedz](#)

Prześlij komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Pola, których wypełnienie jest wymagane, są
oznaczone symbolem *